

Wychowanie przedszkolne, oddział 3,4,5 – latków A, 09.04.2021 r. – Magdalena Rusiniak

Temat: Zabawy z piłką

1. Słuchanie opowiadania Grzegorza Kasdepke *Słupek*.

Rozmowa na temat gry w piłkę nożną.

- Co to są: *gol, karny*?
- Ilu zawodników jest w każdej drużynie?
- Czy znasz nazwę jakiegoś polskiego zespołu piłkarskiego (jakichś zespołów piłkarskich)?
- Jak nazywamy osoby, które siedzą na ławkach (trybunach) i oglądają mecz?
- Czy byłeś/eś kiedyś na meczu?

Słuchanie opowiadania.

Gdy mój syn Kacper chodził jeszcze do przedszkola, często grywaliśmy w piłkę; on stał na bramce, ja strzelałem gola za golem – i bardzo byłem z siebie dumny. Wszystko się zmieniło, gdy Kacper poszedł do szkoły. Owszem, proponował mi czasami wspólną grę, ale coraz rzadziej ruszałem do ataku. Najczęściej sugerowano mi, że powinienem zająć pozycję na prawej pomocy albo na lewej obronie, a później okazało się, że muszę zostać bramkarzem, bo żaden z kolegów

Kacpra nie ma na to ochoty.

– Ja też nie mam na to ochoty – broniłem się. – Dlaczego nie mogę grać w ataku?

– Bo za bardzo sapiesz – powiedział bezlitośnie Kacper.

– I jest pan trochę za wolny – dodał delikatnie jego kolega Kornel.

Cóż, z faktami nie da się dyskutować – chcąc nie chcąc, zająłem pozycję w bramce. Z czasem jednak i roli bramkarza mnie pozbawiono; Kacper i jego kumple z powodzeniem radzili sobie na boisku beze mnie – pozostało więc udawać, że na grę wcale nie mam ochoty. Choć miałem.

– Zagrasz z nami? – któregoś dnia niepodziwianie zapytał mnie Kacper.

– Ja z wami? – aż podskoczyłem na fotelu. – Czemu nie? I radośnie wyruszyłem na boisko.

Radosny nastrój prysł, gdy okazało się, że mam być lewym słupkiem. Bo podobno jestem odpowiedniego wzrostu – a chłopaki miały dość kłótni o to, czy piłkę strzelono w bramkę, czy też trochę za wysoko.

– A jeżeli się ruszę? – warknąłem.

– Nie możesz – wytłumaczył mi z powagą Kacper. – Ale spokojnie, to tylko dwa razy po czterdzieści pięć minut.

Wytrzymałem w bezruchu kwadrans, wytrzymałem drugi, ale w trzydziestej pierwszej minucie nie wytrzymałem i podałem piłkę prawemu słupkowi. Czyli tacie Kornela.

– Do przodu! – wrzasnął prawy słupek, wykopując futbolówkę w stronę chorągiewki na prawym końcu boiska.

Chorągiewkę odgrywała mama Łukasza. Efektownie wyminęła osłupiałych piłkarzy, przerzuciła piłkę nad moją głowę i pognęła w stronę bramki przeciwnika. Na ten widok bramka, w postaci mamy Aleksa i taty Bartka, rozpięzchła się na boki – i prawdę mówiąc, nie bardzo było wiadomo, gdzie strzelać.

Kacper nie był ze mnie zadowolony. Pozostali chłopaki też.

– Chyba trzeba będzie ich wykopać – mruknął Kornel.

– *No, no, żadnego wykopywania!* – zaprotestował tata Kornela. – *Co najwyżej możecie nam dokopać. W piłkę.*

I umówiliśmy się na mecz. Rodzice kontra dzieciaki. Jestem pewny zwycięstwa, bo tym razem będę piłką!

Rozmowa na temat opowiadania.

– Na czym polegała gra w piłkę nożną Kacpra i jego taty, kiedy chłopiec chodził jeszcze do przedszkola?

– Jak było później?

– Co się stało, gdy *tata-słupek* się zbuntował?

– Jak skończyła się ta historia?

2. Zabawy z piłką

– Toczenie piłki do partnera (w parze).

Dziecko leży na brzuchu, trzymając piłkę w dłoniach, przed głową. Partner siedzi na piętach, około 1,5–2 m przed dzieckiem, przodem do niego. Dziecko unosi łokcie nad podłogę i odepchnięciem toczy piłkę do partnera.

– Podawanie piłki bokiem.

Para siedzi z wyprostowanymi nogami, w rozkroku, tyłem do siebie, w odległości około 0,5 m. Dziecko trzyma w dłoniach piłkę. Partnerzy jednocześnie wykonują skręt tułowia (jedna osoba w prawo, druga – w lewo) z przekazaniem piłki partnerowi. Następnie wykonują skręt tułowia w przeciwną stronę, z ponownym przekazaniem piłki.

– Podawanie piłki do siebie.

Partnerzy stoją naprzeciwko siebie i rzucają piłkę do siebie.

– Rzucanie piłki w górę i jej łapanie.

Dziecko stoi z piłką w dłoniach. Rzuca piłkę w górę i stara się ją złapać. Ćwiczenie można wykonać również w siadzie.

– Rzucanie piłki z odbiciem o podłogę.

Partnerzy stoją przodem do siebie, w odległości około 2 m. Dziecko trzyma w dłoniach piłkę. Partnerzy rzucają piłkę do siebie tak, aby przed złapaniem przez partnera piłka odbiła się od podłogi.

– Rzucanie piłki i jej łapanie.

Dziecko chodzi z piłką w dłoniach. Podrzuca piłkę w górę i stara się ją złapać w dłonie.

– Podania piłki górami i dołem.

Partnerzy stoją tyłem do siebie, w rozkroku, w odległości około 0,1 m. Dziecko trzyma w dłoniach piłkę. Partnerzy unoszą ręce w górę, przekazując piłkę do rąk partnera, a następnie wykonują skłon tułowia w przód, przekazując piłkę między nogami w ręce partnera.

- Rzucanie piłki do kosza.

Dziecko staje z piłką w dłoniach. Wykonuje rzut piłki w górę, a następnie ugina ręce przed sobą, tworząc z nich kółko (kosz). Opadająca piłka powinna trafić do kosza i spaść na podłogę.

- Kozłowanie.

Dziecko stoi, trzymając w dłoniach piłkę. Chodzi, kozłując piłkę oburącz. Odmiany: kozłowanie piłki jedną ręką, kozłowanie piłki: raz prawą ręką, raz – lewą.

- Toczenie piłki do bramki.

Partnerzy stoją przodem do siebie, w odległości około 2 m. Dziecko stoi w rozkroku, a partner trzyma w dłoniach piłkę. Osoba trzymająca piłkę wykonuje skłon tułowia w przód i toczy piłkę po podłodze w stronę kolegi, starając się wcelować piłkę między jego nogi – do bramki. Następnie piłkę toczy druga osoba, a pierwsza staje w rozkroku.

Uwaga!

Stając w rozkroku, dziecko powinno przenieść ciężar ciała na zewnętrzne krawędzie stóp.

3. Praca plastyczna

Dziecko 5 – letnie

- Karta pracy, cz. 3, nr 66.

Przeczytaj z R. lub samodzielnie wyrazy: **nie**, **tak**. Połącz je z odpowiednimi zdjęciami. Określ położenie obrazka przedstawiającego piłkę na kolejnych kartkach. Rysuj po śladach rysunków piłek.

- Karta pracy, cz. 3, nr 68.

Posłuchaj tekstu. Rysuj po śladach torów. Potem, nie odrywając ręki od kartki, rysuj po śladach rysunków bloków. Pokaż ręką (jedną ręką, drugą ręką, obiema), jak przebiega górzysta droga. Rysuj po śladach górzystej drogi.

- Karta pracy, cz. 3, nr 69.

Rysuj po śladach drzewa iglaste. Rysujcie po śladach drogi między drzewami. Rysuj po śladach drogi między owcami a następnie po śladach drogi do domu babci.

Proszę o informację sms lub na e-maila mrusiniak.zostoczek@wp.pl, że Państwa dziecko zapoznało się z materiałem, abym mogła zaznaczyć przedszkolakowi obecność.

DZIEKUJĘ BARDZO.

Magdalena Rusiniak